

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodził w Kępnie trzy razy tygodniowo i to, na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wynosi na wszystkich umiędach pocztowych 1 mk., z odroczeniem do domu 2.25 mk. na kwartał.

Adresować należy:  
Drukarnia Spółkowa T. z c. p., Kępno-Kempen i. P.  
Ekipodryca i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wroclaw 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 90 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarnia i nakładem Drukarni Spółkowej T. z c. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Cieciński w Kępnie.

Nr. 62.

Kępno na czwartek 18. grudnia 1919.

Rok VI.

## Grzeszna cierpliwość

Są dwa rodzaje cierpliwości. Jedną jest udziałem wysoko duchowo stojących, drugą niewolników. Odnoszą się do różnych rzeczy. Filozof jest cierliwym wobec zła, które się zwyciężyć nie da, bo jest szcze od człowieka, niewolnik wobec zła, które uszy mógł, gdyby uczynił wysiłek. Pierwsza cierpliwość jest nie tylko cnotą, ale i mądrością, druga oznaczając człowieka, czemś nadającym mu piętno olnika, czemś upadającym jego ducha. Tę drugą liwość wynieśliśmy z niewoli i ona w wielkiej jest przyczyną złego stanu wewnętrznego, jaki wszyscy wiążą. Bo inna rzecz pogodzić się z co się odmienić nie da, jak śmierć, prawa natury a inna znosić zło, którego się znosić nie musi, z braku siły, z lenistwa, bojącego się walki, z przed naradzeniem się osobistym. Z tej nie- ciepliwości wypływa zakrywanie zła, ślepa obce wobec silniejszego, brak odwagi cywilnej, nie opinii choćby była fałszywa, a te wszystkie y razem wytwarzają typ niewolnika duchowego. Wewnętrzna niewola walka może trudniejsza, niż nętrzną.

W dawno przysłówiową się stała słowiańska cie- rliwość. Nikt jej tak groźnie nie oddał, jak Słowacki w "Duchu". Ta cierpliwość bezgraniczna wy- ta tam okrucieństwa Popiela, który przez krew i chce wywołać sprawiedliwość wyższą, aby go ta za to, co robi, bo lud jego nigdy go nie ukarze, nie straci cierpliwości. Dziś ten okropny obraz "Ducha" przeniesłby można żywcem do Rosji; się tam prawdą żywą. Temu niewolniczym i, który tak cierpliwie znosi okrucieństwa bolsze- i, życzyliby może należało jakiegoś Popiela, któ- chećby przez krew wyzwolił go z niewolniczej liwości.

W czasie wojny biła w oczy każdego obcego rliwość, gdy widział to uległe znoszenie buty tkich najeźdźców, ich zbrodni i garstkę jeno szar- się z tem, nie popartą przez ogół. Dziś odzy- ny wolność zewnętrzna, nie pozbyliśmy się jednak e tyranów. Tyranami naszymi dziś to wśród ego społeczeństwa paskarze, sprzedajni, oszuści. onizają poziom naszego życia, zagrażają wol- i grożą widmem anarchii, a z nią zatracenia tego, iwią i ofiarą pokoleń zdobyte. Stan, jaki dziś ny, możliwy jest tylko przy niewolniczej ciepli- i małym uświadomieniu ogółu. Przez lenistwo e większość i nie dochodzi swej racji, nie walczy ezy ze złem, tylko je znosi. Prawda, że jednostka a ze złem naraża siebie, bo nie tylko czas traci, tak drogi, wystawia się na przykreści, nieraz ale bardzo często daremnie. Gdyby jednak dnostki, ale całe szeregi zaczęły tracić swą nie- zą cierpliwość wobec zła, toby sprawa musiała inny obrót i wtedy trud nie byłby daremny. y każdy pokrzywdzony przez paskarza nie znosił o dnia, ale dochodził zawsze sprawy w urzędach z lichwą i dochodził do ostateczności, wyświe- nawet tych, którzy tam będąc, swych obowiązków i, że utopia jest spodziewanie się, że wszyscy e będą, ale od procentu ludzi pozbawionych iwości niewolniczej wobec lichwy zależy dalsze iko lichwiarzy.

Gdyby choć część ludzi, którzy widzą sprzedajność ych urzędników, zaczęła zamiast to znosić i dawać owki, donosić o ich sprzedajności władzy, a w nie oddziaływania jej odwoływać się do opinii rase toby ta część wprawdzie chwilowo się na ale po jakimś czasie musiałaby zwyciężyć. Jeśli i bardzo źle, to winny nie tylko jednostki ale rliwość ogółu. Objawowo rzecz biorąc, czo- który pozwala się oszukiwać i z lenistwa nie z oszustem, nie jest wiele lepszy od oszuku- Dokąd to poczucie nie rozpowszechni się, nie my mogli wybrnąć z bagna zła, jakie jest. ad nasz jest w położeniu tak trudnym, w jakim, nie był żaden rząd na świecie. Wziąć spadek zbrodniarzy, wziąć owoce wszystkich ro-

daży niewoli i przyjąć na siebie odpowiedzialność wobec przyszłości, jest zadaniem przerastającym siły jednostek. Tylko wtedy praca ta będzie możliwą i sku- teczną, jeśli choć wielka część społeczeństwa pomoże w przezwyciężeniu zła wewnętrznego.

Jeśli urzędnik, przyzwyczajony do starego syst mu uważa za osobistą grzeszność spełnienie wobec in- teresanta tego, co jest jego obowiązkiem, niech nikt tego nie znosi cierpliwie, — bo zasada wytyczną naszych najgłębszych ludzi w Polsce było zawsze, że prawo rządzi nie człowiek. Jeśli ktoś oszukany nie szuka sprawiedliwości, ale znosi krzywdę cierpliwie, to działa nie po obywatelsku, na sakodę państwa. Jeśli kto nie może sprawiedliwości osiągnąć inaczej, niż za pomocą argumentów brzęczących, używa ich, to działa niepa- tryjetycznie przez swą uległość.

Powiedzieć można: to teoria, zło już tak wielkie, że walka z niem bezskuteczna. Dokąd będą ludzie, którzy to głosić będą, to rzeczywiście walka będzie trudna. Ale pesymizm niczego jeszcze nie zbudowa. Założenie rąk i powiedzenie: niech się dzieje, jest zawsze rzeczą najłatwiejszą. Gdyby się nie zaczęła walki tam gdzie zwycięstwo trudne, dla niektórych nieszcześnie, toby się na świecie nic nie zmieniło. Jednostki chcące walczyć, pozbawione niewolniczej rliwości, mają tę prastę, która nie jest sprzedajną, opinie ludzi uczciwych, a przedewszystkiem zadowolenie wewnętrzne, że broniąc swego, spełniają obowiązek wobec własnej ojczyzny. — Gdzie istnieją urzędy prze- znaczony do walki z wszelkiego rodzaju oszustwem publicznym, tam społeczeństwo daje sobie świadectwo czy chce, pracując w swym interesie, spełniać także obowiązki wobec ojczyzny, czy też woli leniwie ominąć walkę i cierpliwie dalej wszystko znosić, aż się „zle o Bożą mękę obje”.

„Kurj. Lwowski”. Dr. Stefania Tatarówna.

## Kautzky o powstaniu wojny światowej

Znany niemiecki pisarz socjalistyczny i wybitny marksista Kautzky napisał książkę pod tytułem: „Jak powstała wojna światowa”. Prasa holenderska publi- kuje obecnie wyciąg z nieogłoszonej jeszcze pracy Kautzkyego, który budzi wielkie zainteresowanie za- granicą, wobec tego, że Kautzky oparł się w swych wywodach na studyach całego materiału urzędowego, który przeglądał w niemieckim Urzędzie dla spraw zagranicznych, kiedy w początkach rewolucji tamże pracował. Kautzky wykazuje wielką winę Wilhelma II za wybuch wojny. Twierdzenie to wysnuwa z wła- snoręcznych depisków Wilhelma II na marginesie taj- nych dokumentów dyplomatycznych. I tak na rapor- cie wiedeńskiego ambasadora niemieckiego von Tschir- schy'ego z 30. lipca 1914, w którym tenże wyraża ży- czenie pod adresem kanclerza Rzeszy, aby z Serbią rozprawiono się „gruntownie” — depisuje Wilhelm II: Teraz albo nigdy! — Gdy Berchtold donosi, że w Wie- dniu zdobyta się zapewne teraz na decyzję — Wil- helm II podkreśla słowo „teraz” i dodaje, że to teraz trwa długo. Gdy Berchtold nadmienia, że trzeba po- stawić Serbii żądania nie do przyjęcia — Wilhelm II pisze: Żądać opróżnienia Sandżaku a zaraz będzie- my mieli awanturę (Krawall) Na uwagę hr. Tiszy, że trzeba postępować po gentlemenisku Wilhelm II zauważa: Wobec morderców i po tem co się stało? —

Po powrocie z podróży północnej, gdy Austria już prowokowała pod naciskiem niemieckim wojnę z Ser- bią, Wilhelm II depisuje na depeszy cara Mikołaja II: Telegram zawiera ukrytą groźbę i wezwanie podobne do rozkazu, aby przeciwko sprzymierzeńcowi wystą- pić.”

Na raport ambasadora londyńskiego Lichnowskie- go o propozycji pośrednictwa przez Grey'a Wilhelm II dopisuje: „To jest zbyt ciche, bo Austria już zoryen- towała Rosję i Grey nie innego nie może zapropono- wać. Ja nie będę współdziałał chyba, że Austria mnie o to wyraźnie poprosi, co jest nieprawdopodobne. W sprawach honorowych i życiowych nie zasięga się

rady u innych.”

Na propozycję Grey'a aby Niemcy i Anglia trzy- mały się zdale od konfliktu, jak długo ogranicza się on na Austrię i Rosję excesarz depisuje: „To znaczy że manij opuścić Austrię (sitzen lassen) Je t to po- dle „ungemein” i po mafistofelsku ale prawdziwie po angielsku.”

Gdy już ogłoszono wypowiedzenie wojny Rosji, Wilhelm II posyła do cara telegram i to 9 godzin po wypowiedzeniu wojny: „Muszę od Ciebie jak najpo- ważniej zażądać, abys natychmiast od rozkaz Twoim wojskom, aby nie ważyły się na najmniejsze naru- szenie naszych granic.”

Oto najważniejsze oskarżenia Kautzky'ego. Re- welacje te wpłyną w jakimś stopniu na czekającą Wilhelma II rozprawę sądową przed koalicją.

## Protestanci w Polsce.

Przy układach polsko niemieckich stawiali Niemcy niewykonalne żądanie, aby protestanci w Polsce po- łączeni byli i zależni od najwyższej władzy kościelnej protestantów w Berlinie. Za złe biorą Niemcy jene- ralnemu superintendentowi. Bursche'emu z Warszawy iż ten żąda, aby protestanci z byłego zaboru pruskie- go, którzy będą teraz poddanymi polskimi, mieli swą najwyższą władzę kościelną w Polsce.

Posiłachajmy, jak Niemcy swego czasu na podob- ne sprawy się zapatrywali: Gdy w roku 1871 Alzac- ja Lotaryngia oderwaną została od Francji i przy- łączona do Niemiec, prosili tamtejsi protestanci, aby ich nadal zostawiono pod najwyższą władzą kościelną w Paryżu.

Gdy Szlezwik przyłączono do Prus, prosili tam- tejsi protestanci, aby ich nadal zostawiono pod naj- wyższą władzą kościelną w Kopenhadze. Z oburze- niem odrzucili Niemcy i Prusacy te żądania, twier- dząc, iż jest niesłychanym życzeniem, aby poddani niemieccy, mieli być zależni od władz kościelnych innego kraju, nieprzyjacielskiego kraju, — bo łatwo by ich ta zależność mogła wróg usposobić przeciw Niemcom.

To sobie spamiętają polscy członkowie komisji polsko-niemieckiej i jak dotychczas tak i nadal odrzu- cą niesłychane uroszczenia Niemców.

## Nieszcześnie paskarstwo.

Jak bardzo musało rozszerzyć się w kraju pas- karstwo, połączone z lichwą o tem świadczą wy- mownie artykuł pod tyt: „Na s ienice, zamiesz- czony w „Prawdzie,” organie Nar. Str. Rob., wycho- dzącym w Poznaniu. Na poinformowania naszych Czytelników, podajamy ów artykuł w całej rozciągłości. — Brzmi on tak:

Przyzna mi to każdy czytelnik, że jest w naszych gazetach tyle żalów, tyle narzekań, tyle przeróżnych skarg, że nieraz i strach chwycić gazetę do ręki, aby sobie krwi niepsuć. Bo chwalić nie ma czego, a na każdym kroku natknijemy, to na paskarza, to na złodzieja, to na nierząd, nieia i na lekkomyślność władz, nadużycia policji czy ika itd. Lit nia naszych bólów i żalów byłaby niewyčer- pana. I tylko skonstatowaliśmy, że choćśmy poszli i trąbili wprost do uszu naszych przem i władców, to by to tyle znaczyło, co umarłemu ka- dzidio, albo co groch o ścianę rzuceniu.

Nie śmiemy oczywiście ustawać w pracy nad strzeżeniem dóbr naszego narodu i braki i nadużycia w dalszym ciągu musimy wykazywać, ale obok tego trzeba nam zabrać się do innej, donioślejszej pracy — do usuwania tych braków i nadużyć. Jeżeli władze nasze nie mogą, czy nie chcą energicznie do tępienia chwaśtu przystąpić, to prasa polska winna te władze do tego zmusić. Opinia publiczna oświecona i infor- mowana przez dobre ludowe i katolickie gazety musi



— bo na to sobie władze wybierała. Jeśli zaś władze w żaden sposób do akcji ratunkowej — oczyszczającej nasze społeczeństwo z warcholów i paskarzy zabrać się nie chciały, albo tę akcję przeprowadzały tylko połowicznie — natenczas spodziewać się mogą z góry naszego votum niezauflania.

Jakież są te zmiany, których naród żąda?

Nasamprzód żądamy bezwzględnego ukarania wszystkich paskarzy — tych hyen pijących krew żywotną naszego narodu. W kwestji tej mówię i piszę się, stanowczo za wiele a działa ciągle jeszcze za mało. Jeśli kara pieniężna ani więzienie odstraszyć paskarzy od ich niecznej roboty nie jest w stanie, to trzeba dla odstraszenia przykładu zaprowadzić karę cięższą — szubienicę.

Bez względu na to, czy to mały czy wielki paskarz — ponieważ obaj równo szkodzą ojczyźnie i biednej ludności — wieszć ich. Musimy sobie też z góry uprzytomnić kto jest paskarzem. Otóż paskarzem jest każdy, kto z wielką dla kraju szkodą służy ceny niesumienne paskarzem jest kto w handlu niedozwolonym i pokątnym wywozi skarby narodu za granicę, do wrogów, paskarzem jest, kto za pieniądze i niegodziwy zarobek sprzedaje artykuły potrzebne całej ludności — tylko bogatym — aby zarobić i się zбогacić, paskarzem jest, kto stara się przekupić kogośkolwiek, paskarzem jest, kto nie trzyma się cen umiarnych.

Na równi z paskarami stawiamy wszystkich urzędników, którzy z braku sumienia obowiązki swe zaniedbują. Urzędnik który pozwoli na marnowanie chleba czy to w koszarach, czy gdzieindziej — równa się paskarzowi — urzędnik, który pozwoli się przekupić — równa się paskarzowi — urzędnik który czy to w banku, czy na kolei, czy w ministerstwie itd. — uprawia interes prywatny, osobisty — jest paskarzem. Urzędnik który przez względy osobiste zamknie oczy na przekroczenia innych, jest — jak paskarz.

Na tych wszystkich żądamy jednej i tej samej surowej kary.

Na nic się zda cała praca ratunkowa, jeśli nie będzie trzeźwości umysłowej i miłości do ojczyzny. Na nic narzekanie i żale, jeśli walka z nieporządkiem i nierządem nie będzie poparta czynami. Trzymać złodziejski, łowić paskarzy, urzędników niesumiennych, zgangrenowanych chwycić i wieszć wszystkich, wieszć bez miłosierdzia. Z tymi co nie czują z biedną ludnością, co nie czują z neką z grobu powstającą Polską i my współczucia mieć nie możemy.

Na szubienicę z nimi!

Bogu dzięki, mamy kilku urzędników zdolnych, wytrwałych co nie za pieniądze tylko, ale też z serca pojmują swój obowiązek i Polskę ratują. Codzień też otrzymujemy wiadomości z różnych stron naszej dzielnicy — od naszego biednego ludu, który domaga się porządku i kary dla paskarzy.

Dotychczas wszystko tylko robimy prowizorycznie boimy się ustalić granicę pomiędzy złem a dobrem. — bo nam w tej ospałości dobrze. To prowizoryczne działanie musi ustać, bo inaczej się ładu i porządku nie doczekamy.

Nie o słowa piękne chodzi ale o działanie. Rada pomocą, uczynkiem służyć trzeba sprawie dobrej — Ojczyźnie, aby na miano syna dobrego sobie zasłużyć.

## Ratujcie Warmię! Ofiarą uczcijmy męki i prześladowania.

Wiktór Gomulicki.

# Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

15)

(Ciąg dalszy)

Widziano obu olbrzymów, przejeżdżających konno, w najdoskonalszej zgodzie, przed frontem wojsk zwyciężonych i zwyciężonych. Widziano ich na Niemnie jak w obliczu tłumów po bratersku się ściskali.

Czy jeden był faryzeusz? Czy byli faryzeusze obydwu?

Te pytania to ogniwa długiego łańcucha. Następnie brzmiały — Czyli byli parą zamaskowanych wrogów? Czy Napoleon był wróg Aleksandra? Czy Aleksander wróg Napoleona? Skąd płynęła nienawiść? Czy do nienawiści istniał powód?

Interesy Francji i Rosji nie wchodziły sobie w drogę. Cesarz i Car mogli być doskonale istnieć obok siebie. Nawet o zagarnięciu przez Napoleona całego środką południa Europy, Rosja i Francja pozostawały jako dwie siły równomierne, do utrzymania równowagi powszechnej potrzebne.

Jeśli Napoleon był geniusz, powinien to być rozumieć. I zdaje się, że rozumiał.

Wrogiem Francji i Napoleona nie była Rosja. Była nim — Anglia. Państwo miało w Anglii wroga przyrodzonego; cesarz — osobistego. Przeciw wrogowi tak potężnemu należało sprzymierzyć się. Czynił to cesarz początkowo, umizgując się do Cara.

Tylża była umizgów ich zenitem.

Bystry nurt Niemnowy, (perfide l'onda!) był gran-

## Sprawy polskie.

### Zjazd antybolszewicki w Warszawie.

Warszawa. Z inicjatywy kilku organizacji społecznych, z udziałem różnych przedstawicieli wielu instytucji i towarzystw, odbyło się zebranie organizacyjne, projektowanego zjazdu dla podjęcia silnej walki z żywiołami, sprzyjającymi bolszewikom. Przewodniczącym obrano posła Antonieg Marylskiego, sekretarzem Tadeusza Michalskiego, asesorami: arcybiskupa Teodorowicza, generała Michaelisa, Zdzisława hr. Grochońskiego i mecenasa Hebażyńskiego.

### Choroba Dmowskiego.

Paryż. Roman Dmowski, po przebytej świeżo chorobie, czuje się bardzo osłabiony i w myśl polecenia lekarzy wyjeżdża do Afryki.

### W Polsce ustanowiono mimo protestu żydów przymusowe zupełne święcenie niedziel.

Sejm Walny w Warszawie ustanowił przymusowe zupełne święcenie niedziel, przyjmując § 10, dotyczący pracy w handlu i przemyśle. Przeciwno temu wystąpili żydzi, dowodząc, że ustawa ta o zupełnem święceniu niedziel i zamykaniu składów krzywdzi (!) 3 miliony żydów w Polsce, których się zmusza do dwudniowej przerwy w interesach. Także rabinat warszawski starał się wpłynąć na przywódców rozmaitych stronnictw polskich aby uwzględnić interesy żydowskie i nie godzili się na zaprowadzenie przymusowego święcenia niedziel w handlu i przemyśle. Zabiegi żydów spełzły na niczem, zwrócono im uwagę na to, że w innych krajach, jak np. w Anglii, Francji itd. też istnieje spoczynek niedzielny, o co żydzi nie wnoszą żadnego hałasu.

### Skulski tworzy gabinet.

Warszawa. W piątek popołudniu rozpoczęły się obrady konwentu senjorów. Z pośród reprezentowanych w konwencie stronnictw oświadczyły się za powierzeniem utworzenia gabinetu posłowi Skulskiemu, Pelsk. stronnictwo ludowe. Nar. Zjedn. Lud. Nar. Chrześc. Klub Rob., Klub mieszczański i grupa posła Matakiewicza. Wobec tego marszałek stwierdził, że na 381 głosów klubów reprezentowanych w konwencie, 297 oświadczyło się za kandydaturą posła Skulskiego na stanowisko premiera. Po zamknięciu posiedzenia marszałek udał się do Belwederu, by przedstawić Naczelnikowi wynik obrad konwentu. Naczelnik Państwa powierzył posła Skulskiemu misję utworzenia gabinetu. Odpowiedni akt pisemny wręczono posłowi Skulskiemu. Dziś pan Skulski przystąpi do tworzenia rządu. W kołach sejmowych żywią nadzieję że już wieczorem lista nowego gabinetu przedstawiona będzie Naczelnikowi Państwa do zatwierdzenia.

Naczelnik Państwa wystosował do p. Skulskiego list następujący: Do Pana Leopolda Skulskiego, posła do Sejmu Ustawodawczego, Po porozumieniu z Sejmem Ustawodawczym w osobie jego marszałka, powierzam Panu misję utworzenia nowego gabinetu. Warszawa, Belweder, dnia 11. grudnia 1919 r. Naczelnik Państwa (podpisano) Piłsudski.

tem, na którym chciano zbudować gmach niebywalej wielkości. Zrębamii gmachu stać się miały punkty traktatu „sekretne“. Czynyły one umowę rodzajem zdradzieckiej budowli, gdzie na piętach mieszczą się pokoje gościnne, a w podziemiach — miny.

Cóż było w punktach owych, które dopiero po latach wypełzną miały z ukrycia? Był to prostu: podział kuli ziemskiej pomiędzy Cesarza i Cara.

Aleksandrowi oddał Napoleon Azyę, sobie przeznaczając Afrykę. Posiadacze trzech głównych części globu łatwo daliby sobie radę z dwiema pozostałymi.

Myśli podziału od Napoleona wyszła. Ktoby wątpił, tego oświecą traktatu punkty dodatkowe. Jest w nich; i o utrwaleniu władzy Bonapartych w Hiszpanii i Portugalii, i o zniesieniu władzy świeckiej papieża, o przyłączeniu Rzymu do Królestwa Włoskiego i o współdziałaniu floty rosyjskiej w zdobyciu Gibraltaru; i o zamknięciu morza Śródziemnego dla okrętów angielskich.

Cesarz magnetyzował Cara, rzucał nań urok — obezwładniał go mocą włoskiej, korsykańskiej jettatury. Widywano ich trzymających się nieustannie pod rękę. Mieniali się na szarfy, zegarki, pierścienki. Z ust Cara nie schodził historyczny już, czarujący uśmiech. Ten uśmiech mówił, że medium uległo całkowicie magnetyzmowi.

Gdzież tu miejsce na nienawiść! I w którym-że z tych dwojga oddanych sobie sere miały ów brzydki chwast wyrosnąć? Alboż nienawidzą się dwa bogi, podzieliwszy zgodnie pomiędzy siebie władzę nad światem?

Napoleon znalazł w Aleksandrze nie tylko przyjaciela: pozyskał w nim także potężnego współzermierza. A współzermierz potrzebny mu był w walce z największym z jego wrogów. Wszystko przemawiało za tem, że Napoleon będzie Aleksandra kochał, ezcil, ochraniał. Tymczasem, w tej duszy przepaściściej

(Leopold Skulski, poseł do Sejmu ustawodawczego z miasta Łodzi, urodził się w roku 1788 ukazył politechnikę w Karlsruhe. Następnie był w Łodzi właścicielem składu aptecznego i apteki. Od roku 1840 zaczął się zajmować życiem politycznem. Był członkiem Zjednoczenia Narodowego a następnie prezes zarządu okręgowego Zjednoczenia Narodowego Łodzi. Zajmował się również wielokrotnie Sokołem. W czasach okupacji w roku 1917 był burmistrzem miasta Łodzi, na którym to stanowisku wykazał dużą sprężystość i energię.)

### Nowy gabinet ministrów w Warszawie.

Biuro Wolffa podaje wedle informacji P. A. następujący skład nowego gabinetu. Prezydent Skulski, sprawy wewnętrzne Wojciechowski, woj. gen. Leśniewski, skar. poseł Gracho, woj. szlak Łopuszyński, minister dla byłego zaboru Seyda. Nominacja minister dla spraw zewnętrznych i dla zdrowia publicznego nastąpi później. Tymczasem zawiaduje Dr. Wróblewski obu ministeryami.

### Komunikat sztabu generalnego z dnia 8.

Front litewsko-białoruski Na całym froncie kój.

### Komunikat sztabu generalnego z dnia 9.

Front litewsko-białoruski: Pod Poleckiem nowi nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył na Kazimierowem na nasze placówki. Atak odparto. odcinku Lepia wzmożona działalność patroli wydowce.

Front wołyński: Spokój.

W zastęp. szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

### Zetknięcie się armii polskiej z armią

Denikina.

„Przegląd Wieczorny“ donosi: Armia polska swym pochodzie na wschód w kierunku Pleskiera zetknęła się w okolicy Czarnego Ostrowa z przednią strażą wojsk ochotniczych Denikina. Z ramienia mendy rosyjskiej zgłosił się do wojsk polskich pew pułkownik rosyjski, który powitał armię polską „aliancką“ i wyraził nadzieję, że obie armie będą współpracowały przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi bolszewikom.

### W sprawie jeńców polskich we Francji.

Z Wydziału politycznego Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej otrzymały pisma poznańskie następujący komunikat:

Dzięki usilnym staraniom Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców uchodźców i robotników Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, zorganizowane stały transporty jeńców z pozostałych jeszcze we Francji Polaków. Na skutek tego, Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej otrzymało wiadomość, że w dniach najbliższych ma się rozpocząć powrót jeńców i uchodźców, znających się dotąd w obozach francuskich, spodziewając się zatem należy, że do świąt Bożego Narodzenia poważna część tych naszych rodaków wróci do kraj swoich rodzin.

Z powyższego wynika, że zabiegi około przyspieszenia powrotu jeńców—Polaków z Francji, ostatecznie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

już wówczas kielkowała myśl: powalenia Cara.

Prawda, że Aleksander zwolna trzeźwiał zważając rzucony na siebie urok. Prawda, że w systemie kontynentalnym na zadławienie Anglii obliczono, że pozwalał czynić wyłomy ministrom swym i kupcom. Prawda, że uznając Napoleona za równego sobie Olimpie, nie chciał zrównać się z nim w kolędzinem, i siostry swej za żonę mu nie dał. Prawda, że wszystko — jednak o ileż za mało było tego przemiany przyjaźni w nienawiść przymierza w walce z Napoleonem i powiernika w odstępcę wroga i katalizator. Któż zaręczy, że sam Napoleon z pobudek politycznych, sprawę sobie zdawał? Nie zawsze ludzki nawet genialni, są właściwymi twórcami wypadków, pozerne za nich sprawą spełnianych. Gdyby ręką spoczywał ster świata, cożby trzymał czynienia Moc Najwyższa, której poza światem domym upatrujemy?

Napoleon opierał się długo porywającemu prądowi. Walczył z przeznaczeniem, wyobrażając sobie że walczy ze sobą. Postawiony oko w oko ze światem, usiłował napróżno zmusić go do przemówienia. Gryzło go to: myśli jego, zwykle po liniach prostych biegnące, wicherzyło.

Jeden wszakże z nakazów, pchających go przeciw Rosji, mieszkał w nim samym: strach.

Strach bywa czasem rodzicem nadzwyczajnych zaskakujących śmiałych bohaterstw. Ludzi z duszą jagnięcimi, zmienia niekiedy w lwy.

Napoleon doświadczył strachu jaki ogarnia lud na znacznych wysokościach: na szczycie wierzchołku skały. Ludzi tych, choćby najniebezpieczonych, przeraża myśl, że — spadną i zabiją się...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Polskę włączono między państwa, uczestniczące w podziale lekkich statków niemieckich. Rada najwyższa zdecydowała, że Polska, Jugosława, Portugalia, Grecja i Rumunia otrzymają pewną część kanonierek i statków strażniczych — pozostałych marynarki wojennej dawnych Austro-Węgier. Okręty będą rozbrojone. Włochy otrzymają wszystkie działa, wymienione państwa będą mogły zamówić w Anglii we działa dla uzyskanych w ten sposób okrętów.

## Sprawy polityczne

### Wstydu nie mają!

General-Ludendorff ukazał się niedawno w kościele garnizonowym w Poczdamie i wygłosił kazanie militarystyczne jako szkole do moralnego podniesienia. Jak militarysta umoralniał naród niemiecki, o dowodzie spustoszenia Belgii, Francji, Polski, Rumunii i wykazuje to stan Niemiec od czasu, gdzie kradną, zabijają się nawzajem i gdzie nie ma i ucisk panuje niestychany.

Wszystkie te owoce wyrosły na drzewie militarystyki. Ludendorff wygłasza kazania o podniesieniu moralności przez militarystę i Niemcy go słuchają i nie rumienią się. Gazety niemieckie podają nawet tym drukami, że żołnierz powinien przerwać mowę Ludendorffa krzykiem, iż żołnierze pójdą za nim, co zawoła.

Zasady obyczaje i poglądy niemieckie różnią się od innych o całe niebo od poglądów i zasad cywilizowanego świata i z tego grozi światu prędzej czy później nowe zawiązanie, a Niemcom — naszym — zupełny upadek, o ile nie dostosują się do reszty świata.

### Rozpaczliwe położenie w Austrii.

Kopenhaga. „Politiken“ donosi z Wiednia: Położenie kłopotliwe pod względem gospodarczym, groźna katastrofa finansowa i niemożność zupełnego wywiązania sprawy żywnościowej i węglowej wywołuje w austriackich kołach rządowych przysięganie tak, że rząd musi się z zamiarem ustąpienia i zdemisji administracji krajowej najwyższej radzie koalicyjnej z nadmienieniem, że Austrii brakuje możliwości systematycznej.

Z Wiednia donoszą: Poseł Friedmann wskazywał na niesłychane zachowanie się straży wojskowej. Niemcy austriacy zachowują się bezczelnie. W wachdach zagnieżdżyli się ładacznie. Odbywają się pijatyki, hulanki, przy muzyce, krzyki i hałasy. Straż odbywa się nieregularnie, żołnierze idą na straż broń w kąt, chowają się a rewidujących oficerów lżą lub poniewierają. W koszarach żołnierze wyprzedają najrozmaitsze sprzęty, w biurach, zamki u szaf zburzone, także kradzieży z własnym dopuszczaniem się straże wojskowe.

### Ukaranie mordercy cara.

Pismo rosyjskie „Prawda“ donosi, że mordercę rodziny cara, niejakiego Jachtionowa, skazał trybunał rewolucyjny w Permie na karę śmierci. Wyrok został natychmiast wykonany. Czterech współwinnych ułonniono, ponieważ stali pod rozkazami Jachtionowa musieli wypełniać, co im kazał. Jachtionow kazał mordować cara i rodzinę jego bez żadnego uprzedzenia, jedynie dla tego, że obawiał się, zbliżające się wojska czesko-słowackie nie uwolnią rodziny cesarskiej.

### Wejście w życie traktatu pokojowego.

Z Berlina donoszą, iż odpowiedź niemiecka na list Clemenceau'a odeszła do Paryża. Komisję faktyczną wysłał się również w najbliższym czasie. W tej wyrażają Niemcy, iż im bardzo na tem zależy, aby pokój w najbliższym czasie wszedł w życie. Zdecydował się, że protokół będzie podpisany już w najbliższych dniach.

### Clemenceau wyjechał do Londynu.

W świecie politycznym przywiązują do tej jego podróży wielkie znaczenie. Ameryka zapewne całkiem cofa się z koalicyj, gdy senat odrzuci traktat pokojowy. Wobec tego Francja i Anglia będą się starały w najbliższym jeszcze, niż dotąd związać się sojuszem.

### Ruch antyżydowski w Budapeszcie.

Budapeszt. Antysemicka partya odbyła onegdaj swoje zgromadzenie, na którym mówcy w ostrym tonie przemawiali przeciw żydom i prasie znajdującej się w ręku żydów. Po zgromadzeniu udał się tłum do redakcji Nepszawy gdzie zniszczył lokal redakcyjny i drukarnię. Aresztowano 42 osoby. Następnie pociągł tłum przed lokal administracyjny „Az Estu“, który również zniszczył.

Kongres sowietów w Moskwie postanowił jednomyślnie oświadczyć w rezolucji, że publika sowietów żyć chce w pokoju z wszystkimi narodami na ziemi. Proponuje ona jeszcze raz pokój wspólnie lub z osobna wszystkim państwom koalicyj i wzywa je, by natychmiast rozpoczęły rokowania pokojowe.

### Pismo angielskie o stosunku do Niemiec

Dyplomatyczny współpracownik pisma „Evening Standard“ pisze: Gdyby groźby państw sojuszników skierowanych przeciwko Niemcom wprowadzono w życie, zajęliby Anglii wraz z Belgijczykami Essen. Posuwanie się naprzód wojsk koalicyjnych byłoby się na przestrzeni 50 kilometrów w północno-wschodnim kierunku. Wskutek tego aljanci rozciągnęliby kontrolę nad zakładami Krupa. Cała sprawa doręczenia noty musiałaby być załatwiona najpóźniej do środy. Pierwszym krokiem poczynionym na drodze zerwania stosunków z Niemcami, byłoby wypowiedzenie rozejmu, poczem za 2 lub 3 dni rozpoczęłoby się posuwanie wojsk okupacyjnych. „Evening Standard“ dodaje, że najwyższa rada posiada pod tym względem wszelkie pełnomocnictwa.

### Co się stanie z niemieckimi nurkowcami?

Z Szwajcarii donoszą: Rada Najwyższa państw sprzymierzonych zatwierdziła: Wszelkie niemieckie statki podwodne zniszczyć, pozostawiając tylko 10, które będą orzekazane marynarce francuskiej. W dalszym ciągu donoszą pisma szwajcarskie z Londynu: Bonar Law oświadczył w parlamencie angielskim, że Anglia stawia na liście 13 komendantów niemieckich statków podwodnych, jako też szefa sztabu niemieckiej admiralicji, których Niemcy muszą wydać Anglii dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

### Wyrok w procesie o rozstrzelanie

#### 30 marynarzy w Berlinie.

W procesie przeciw porucznikowi Marlohemu zapadł wyrok, skazujący go za bezprawne oddalenie się z garnizonu na trzy miesiące fortecy, z których dwa miesiące policzono na areszt śledczy. Od oskarżenia zabójstwa uwolniono go, ponieważ działał tylko na rozkaz.

### Bolszewicy pertraktują o pokój z Estonją.

Pisma tutejsze dowiadują się, że delegacja pokojowa sowieckiego rządu rosyjskiego przybyła do Estonji. W skład delegacji wchodzi 24 osób. Upoważnionymi delegatami są Krassin i Adolf Joffe. Estońska delegacja udała się z Rewla do Dorpatu, dokąd wyruszył również wypuszczony w Berlinie na wolność Radek.

### O pokój z Węgrami.

Paryż. Rada pięciu ukończyła opracowanie traktatu pokojowego, który ma być przedłożony Węgrom. Delegaci węgierscy, którzy przybędą do Paryża w najbliższych dniach, otrzymają kopję traktatu tego natychmiast do przejrzenia.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 17 grudnia 1919.

— Prośba! Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo urządza na przyszłą niedzielę 21. b. m. gwiazdkę dla biednych. W tym celu udaje się do Obywatelstwa miasta i okolicy z uprzejmą prośbą o pomoc w datkach bądź to pieniężnych lub artykułach spożywczych. Nie wątpimy, iż zwracając się z powyższą prośbą do serc litościwych doznamy i w tym roku szczerego poparcia dla naszych maluczkich.

Dary prosimy łaskawie nadsyłać do 20 b. m. na ręce p. Lisowej do Czytelni dla kobiet.

#### Zarząd

— „Nowego Przyjaciela Ludu“ można zapisywać już na każdej poczcie i u listowych wiejskich na I kwartał 1920 r.

Prosimy Szanownych Czytelników aby nie tylko sami odnowili przedpłatę, ale aby byli łaskaw zachęcać do zapisywania „Now. Przyj. Ludu“ przyjaciół, sąsiadów i znajomych.

— Kartki na chleb, mięso i naftę wydzielać będzie magistrat tutejszy, w czwartek dnia 18 i piątek, 19. XII. br. Blisze szczegóły w ogłoszeniu magistratu w numerze dzisiejszym.

— Z poczty. Urzędy pocztowe zwracają się do publiczności wysyłającej paczki, aby w obecnym czasie wielkiego nawału wysyłek paczkowych przed świętami, postarano się o trwałe i mocne opakowanie wszelkich przesyłek. Adresy powinny być wyraźnie i dobrze przyklejone. Oprócz adresu wypisać należy dokładny adres oddawcy. Wewnątrz paczki na wierzchu włożyć należy drugi adres. Paczki gwiazdkowe wcześniej oddać należy, a więc na dzień albo dwa dni przed świętami.

Wzrostko-kafelki S owiarski. Czwartek 18. Czek. N. M. P., Gracj. Wszemir. Piątek 19. Darjusz, Fausti. Mściwnie. Wschód słońca o godz. 8. 7. Zachód o godz. 3. 44. „ „ „ 8. 9. „ „ 3. 44

## Nowe wydawnictwa.

— „Konrad Kędzierzawy“. W tych dniach pojawiła się — w sam czas na Gody — nadzwyczaj ciekawa książka pod tytułem „Konrad Kędzierzawy“, dramat śląski z początku XIII wieku, nakładem Tow. Oświaty im. św. Jacka. Napisał ją a raczej wyśpiewał młody poeta górnośląski Jan Nikodem Jaron, redem z Oleskiego. — Kto był ów śląski Konrad Kędzierzawy? Prof. sor uniwersytetu krakowskiego, historyk Wacław Sobieski, powiada o tym zapomnianym bohaterze śląskim: Konrad Kędzierzawy był to ostatni, a ze śląskich jedyny książę Piast, który podjął oręż w obronie dzielnic śląskiej przed jej niemczeniem, a który zginął bez echa, bez łzy, niezrozumiany przez nikogo, nawet przez matkę swoją świętą. — Słusznie Wacław Sobieski dopominał się, że taka postać, taki marzyciel, jakim był ów Konrad Kędzierzawy, winna stanąć przed wieszczem jakim i natchnąć go do pieśni, a ona może ludzi rozgrzeje! — Ten oto Konrad bohater, polski, stanął przed wyobraźnią p. Jaronia i natchnął go rzeczywistością do wspaniałej pieśni śląskiej — Zarysujmy pokrótce tło historyczne tej pieśni-dramatu! Złote parcie żywiołu niemieckiego na wschód doszło pod koniec wieku 12 aż do naszego Śląska polskiego. Złote parcie od czasu Henryka Brodatego i żony jego św. Jadwigi, niemczenie Śląska Dolnego i Srodkowego zwawo postąpiło naprzód. Znalazł się jednak człowiek, który zerwał się do obrony polskiego Śląska od nawały germańskiej. Coś niezwykłego! Człowiekiem tym był Konrad, starszy syn Henryka Brodatego i żony jego św. Jadwigi. Nienawidził Niemców, mówił kronikę śląsko-polską. Postanowił więc odeprzeć nawałę niemiecką, przepędzić brata młodszego, zniemczono-go Henryka wraz z licznymi już na Śląsku Niemcami. Jako syn najstarszy miał prawo do następstwa po ojcu. Ale zniemczeni rodzice popierali zniemczono-go syna młodszego Henryka, podczas kiedy starszemu Konradowi Kędzierzawemu chcieli zostawić tylko skrawek Łużyce. Tak rodzice i brat zniemczony chcieli się pozbyć prawowitego spadkobiercy Śląska, Konrada, Polaka, który stronił od Niemców a marzył o ścisłym utrzymaniu łączności Śląska z Polską. Na tle tem historycznym poczyna się rozgrywać akcja tego dramatu, którego bohaterem jest Konrad Kędzierzawy. A myślą jego przewodnią: Przepędzić Niemców ze Śląska polskiego. Nie tu miejsce, aby streszczać poszczególne żywe i barwne obrazy tego dramatu, które rozwijają bój polski przeciw Niemcom. To tylko jeszcze wspomnieć chcemy: Młody książę Konrad walczył przeciw bratu zgermanizowanemu, walczył z rycerstwem śląsko-polskim i z chłopami polskimi. Uległ jednak przemocy niemieckiej w bitwie pod Studnią. Pobity schronił się do puszczy tarnowskiej, gdzie przygotowywał lud okoliczny do ponownego uderzenia na Niemców. Ścigamy przez niemieckich rycerzy, spada z konia i umiera w tajemniczy sposób. Ale dacha swego polskiego powierza jako ożywcę i płodną potęgę prostemu ludowi polskiemu. — Dzisiaj, po wiekach całych, duch Konrada ogarnia lud górnośląski i staje się rzeczywistością promiennym wodzem polskiego Śląska. — Dlatego bierz i czytaj książkę tę o śląskim księciu Konradzie Kędzierzawym. Bo silny, ożywczy wiew narodowy spłynie zeń na twoją duszę i moc uzyskasz na potwierdzenie twego własnego polskiego ducha. Bierz więc i czytaj, bo godny to dar polskiego ducha na Śląsku! I miejmy nadzieję, że kiedy teatr polski zawita po obsadzeniu Śląska Górnego do nas, przemówi do nas książę Konrad ze sceny żywymi swym głosem. Tymczasem jednak czytamy!

Formularz do zapisywania „Nowego Przyjaciela Ludu“. Prosimy go wyciąć, wypisać wyraźnie imię, nazwisko i miejscowość zamieszkania zamawiającego i podać wraz z pieniędzmi na najbliższym urzędzie pocztowym o ile listowy pieniądze przyjąć nie chce.

### Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate Januar Februar März 1920 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciół Ludu“ für 1,80 Mk. mit Bestellschein 2,25 Mk.

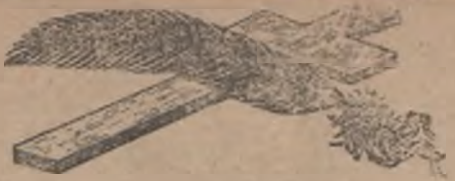
(Imię i nazwisko:)

(Mieszkanie)

Obige Mk. erhalten zu haben, bescheinigt, den

(Postamt)





W niedzielę, dnia 14 go grudnia o godz w pół 9 tej wieczorem, zasnął w Bogu po długich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

## Jan Nawrot

przeżywszy lat 82

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 18 go bm. o godz 9 tej w Kępnie.

O czem donosi w smutku pogrążona  
żona z rodzeństwem.

Krażkowy dnia 16. 12. 19.

## Sprzedawczkę

dzielną i biegłą w języku polskim i niemieckim poszukuje.

**Josef Gallewski.**

właśc. Raphael Freund.

Prowincjonalny urząd węglowy  
Biuro ekspedycji Birkenfelde -  
poszukuje od zaraz

## pomocnika biurowego

biegłego w polskim i niemieckim  
Piśmienne zgłoszenia przyj.  
Malzan

Birkenfelde - Güterabfertigung

## Lampy karbitowe.

-- Karbit --

Lampy do nalty i skawhy.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do  
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

## W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 305  
Telefon 152.

W piątek, dnia 19. grudnia br.  
o godzinie 10-tej przed po-  
łudniem

## sprzedam

w podwórzu oberzy p. Soparta  
w Kępnie mało używaną.

## sieczkarnię

Matzki

radca weterynarii.

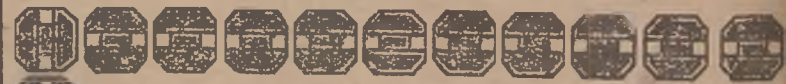
Osiadliłem się jako

## weterynarz

w Kępnie. Zamieszkuje w hotelu pan  
Jabłońskiego.

## Kuropka.

weterynarz.



Młockarnie do długiej słomy

sztetówki :—: manędo

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sortowniki do kartoli :—: siekacze do ciwny,

:—: wózki ręczne :—:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

## Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

## Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do wiadomości, iż we Wrocławiu mam war-  
sztaty stolarskie i tapicerskie. Przytem utrzymuję  
wielki skład gotowych

## mebli

tylko w pierwszorzędnym artystycznym wykonaniu.  
Sypialki, pokoje męskie, jadalni i kuchnie, fotele  
skórzane i w gobelinie. Włań noręczne rysunki do  
dyspozycji.

Franciszek Szymański,

architekt

Wrocław (Breslau 9) Martinistr. 7/9,

## Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości, iż drogą kępna przejąłem stolarnią pana Hebischa w  
Kępnie, przy ul. Szkolnej nr 353

Staraniem mojem będzie, życzeniem Szanowne Publiczności pod każdym względem  
zadosyćuczynić.

## Wielki zapas mebli

wszelkiego gatunku zawsze na składzie.

Urządzenie mieszkaniowe wykonuję szybko i tanio.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla nowożeńców.

Proszę o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa.

**A. KWIATKOWSKI**

Kępno — ul. Szkol.

## Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

zap z nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje

wkładki oszczędności

1 plac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowem

3 „ „ „ kwartalnym

4 „ „ „ półrocznym

lokal otwarty w dni powszednie

o 19 do 1 i od 4 do 5 godziny.



Drukarnia i nakładem Drukarni Spółkowej  
w Kępnie wyszedł spisowniczek

## Na Boże Narodzenie

zawierający

Pieśni kościelne i Kolendy domowe

z dodatkiem

Nabożeństwa do Najśw. Dzieciątka Jezus  
i św. Rodziny

Cena 1 mk. Nabyć można w księgarniach i w  
eksped. Nowego Druku Ludu

## Wszelkie druki

:-: wykonuje szybko i tanio :-:

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

G. m. b. H.